

Anglia jest gotowa

Organizacja obrony przeciwlotniczej

Brytyjska obrona przeciwlotnicza jest podzielona stosownie do swoich funkcji na szereg poszczególnych służb, które ściśle współpracując tworzą jedną zwartą organizację.

Poniżej omówimy działalność każdej poszczególniej służby.

A więc przede wszystkim Korpus Obserwacyjny, którego zadaniem jest uprzedzenie o zbliżeniu się i ruchach samolotów nieprzyjacielskich. Członkowie Korpusu Obserwacyjnego który jest organizacją cywilną, wyszkolona przez Ministerstwo Lotnictwa, ma ją wyznaczone placówki obserwacyjne na wybrzeżu morskim oraz w innych ważnych punktach strategicznych.

Placówki te są wyposażone w aparaty podstuchowe, wykrywające obecność samolotów i utrzymują bezpośrednią łączność telefoniczną z główną kwaterą sił lotniczych. Poza tym obserwacje przeprowadzają marynarka wojenna i lotnictwo.

W chwili gdy ostrzeżenie dociera do sztabu tysiące samolotów bojowych wznosi się w powietrze. Przelatują samoloty „Spitfire” najszybsze maszyny bojowe chwili obecnej, które potrafią osiągnąć wysokość 6.100 metrów w ciągu niespełna 10 minut i są uzbrojone w osiem karabinów maszynowych, wyrzucających 9.800 pocisków na minutę. Oficjalna szybkość tych samolotów wynosi 583 km. na godzinę, jednak rzeczywistość jest jeszcze większa.

Należy też wymienić dwa inne typy samolotów bojowych, a mianowicie: najnowszy „Defiant”, który podobno nawet „pod pewnym względem” przewyższa „Spitfire” i będzie również masowo produkowany, oraz „Hawker Hurricane”, ustępujący nieco w szybkości dwóm poprzednim wymienionym.

W czasie wojny jest przewidziane, że pewna ilość eskadr bojowych będzie stała, w dzień i w nocy, w powietrzu pełni służbę, tak aby w razie alarmu móc zaatakować nieprzyjaciela zanim ten doleci do brzołgów brytyjskich.

ARTYLERIA PRZECIWOLOTNICZA

Samoloty nieprzyjacielskie, które

jednak zdołały się przedostać przez linię samolotów obronnych dostają się niezwłocznie pod ostrzał artylerii przeciwlotniczej.

Wszystkie okręty brytyjskie są uzbrojone w dział przeciwlotnicze 4 calowe, ale na wodzie najbardziej skuteczną bronią są t. zw. działa „Pom Pom”, które mają niezwykle zasięg ognia. Okręty wyposażone w pełny komplet dział przeciwlotniczych będą stale pełnić służbę patrolową u brzołgów morskich. Artyleria przeciwlotnicza posiada pięć zasadniczych typów dział, z których każdy pełni cokolwiek odrębną funkcję, wszystkie jednak odznaczają się dużą zwrotnością.

Dla każdego ważnego punktu oraz dla każdej większej fabryki ustalony został plan obrony przeciwlotniczej. Okręgi gęsto zaludnione będą korzystały z zapor balonowych, natomiast obiekty stojące pojedynczo będą uzbrojone w bardzo wydajne działa typu Bofor, które również wchodzi w skład wyposażenia każdej baterii przeciwlotniczej. Podług opinii ekspertów, działa Bofor są w tej chwili najlepszymi jednostkami artylerii przeciwlotniczej. Przeciwnie samolotom lecącym na niewielkich wysokościach używane będą karabiny maszynowe Vickersa.

REFLEKTORY

W nocy obrona przeciwlotnicza t. j. Zarówno eskadry bojowców jak i artyleria będą korzystać z pomocy reflektorów. Cała Wielka Brytania pokryta jest siecią służby reflektorów, które łączą się między sobą utrzymując przy pomocy specjalnej sieci telefonicznej. Promień reflektora o sile 250 milionów świec może przeświecić przy dobrych warunkach przez 10 kilometrów.

Reflektory są umieszczone w odległości około trzech kilometrów od siebie, promienie ich krzyżują się na niebie, w ten sposób, że każdy bombowiec dostaje się w pole światła złożone z promieni z dwóch lub nawet trzech reflektorów. Przy wybitnie złej widzialności bombowce nieprzyjacielskie są odkrywane przy pomocy aparatów podstuchowych, które wskazują nie tylko pozycję samo-

lotu, ale nawet i kierunek lotu.

Jeśli chodzi o naloży samolotów lecących nisko, doskonałą obronę tworzą zapory balonowe. Londyn będzie całkowicie przysłonięty tymi zaporami. System tej ochrony jest naturalnie tajemnicą, wiemy jednak, że 500 balonów rozmieszczonych w kierunku czterech głównych arterii miasta utrzymywanych będzie nad stolicą.

Streśmy się: a więc obrona czynna składa się z sił lotniczych patrolujących wybrzeża morskie, licznych eskadr bojowych, szybszych znacznie od bombowców, oraz intensywnego ognia artylerii, w końcu zaś zapor balonowych. Te ostatnie zmuszają samoloty nieprzyjacielskie do lotów na takich wysokościach, skąd poszczególne obiekty są już dla lotników niewidzialne, a więc bombardowanie jakiegokolwiek określonego celu niemożliwe.

OBRONA BIERNĄ

Teraz należy wspomnieć o obronie bierniej na wypadek, jeśli by nieprzyjacieli zdołał się przedrzeć przez obronę lotniczą i bombardować osiedla ludzkie.

Trzy miliony ludności, a więc dzieci, starcy i chorzy zostaną ewakuowani z Londynu w ciągu pierwszych trzech dni po rozpoczęciu działań wojennych. Dla pozostałej ludności opracowany jest dokładny plan, jak ma się zachowywać w razie naloży.

W Londynie i innych większych miastach zostało przygotowanych wiele kilometrów okopów, schronów w parkach, ogrodach i na wolnych placach. W wielkich domach urządzone są schrony, za pomocą właścicieli prywatnych domów jednorodzinnych własnym kosztem je budują: obywateli, których dochód nie przekracza £. 250 rocznie otrzymali 500.000 schronów stalowych, które łącznie pomieścić mogą 3 miliony ludzi. Dalsza produkcja

WSZYSTCY SA ZACHWYCIENI
SKUTECZNOSCIA HREMU
VENUS
ST. GORSKIEGO
USUWA PIEGI
PRYSZCIE I SZYBIA

Prof. Józef Turczyński daje koncert na F. O. N.

Pod wysokim protektorem p. Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydzę, w poniedziałek 12 b. m. odbędzie się w Pałacu Łazienkowskim uroczysty koncert, z którego całkowity dochód przeznaczony został na F. O. N.

Inicjator tego koncertu, znakomity pianista - wirtuoz, świetny pedagog i profesor Państwowego Konserwatorium Muzycznego, prof. Józef Turczyński wykona cały program fortepianowy bezinteresownie. Koncert ten ze względu na doniosły

schronów typu Andersona jest w toku.

Półtora miliona ludzi, mężczyzn i kobiet tworzy ochotniczą armię obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Sam korpus pomocniczej straży ogniowej liczy 160.000 członków. Ich zadaniem będzie zapobieżenie panice w razie ataku oraz niesienie pierwszej pomocy.

Można stwierdzić, że od września roku ubiegłego, kiedy to Wielka Brytania była zupełnie nieprzygotowana do obrony, poważna praca została dokonana, obecnie kraj jest gotów i wszelka nadzieja wroga na możliwość zniszczenia Londynu i innych wielkich miast jest całkowicie płonna.

Nowy numer „Pani Domu”

Jedziemy nad morze! Czekają nas wycieczki — dalsze parowcem lub bliższe rejsy na żaglowcu, a może... wyprawa kajakiem w świat! Bezmiar słońca i przestrzeni wodnej! Ale czy mamy wszystko, co potrzebne do takich wypraw? Nr. 11 „Pani Domu” rozstrzygnie wątpliwości i doradzi, jak się do nich przygotować. Nieodpowiedni ubiór na wycieczkę może nam bowiem całą przyjemność popsuć — postąpmy więc wg. wskazówek „Pani Domu” i wybierzmy sobie strój ze wskazanych modeli.

„Pani Domu” podpatruje i głębsze strony życia na morzu. Przekonywuje nas, że jachting jest doskonałą szkołą charakteru dla naszych dzieci: wyrabia poczucie karności, koleżeńskość — uczy poszanowania autorytetu. Niejednokrotnie młodzieńcom, którym gimnazjum nie „imponuje”, podporządkowuje się twardej szkole na morzu i przekonują się, że tylko ten rodzaj życia i pracy mu odpowiada.

Sprawa ta wymaga głębszego rozważenia ze strony rodziców.

Ala i o innych zawodach dla młodzieży mów nam „Pani Domu”, artykuł o szkołach gospodarskich wskazuje duże możliwości zarobkowe absolwentów tego typu szkół.

Dział gospodarski uwzględnił w szerokim zakresie przepisy oraz przyrządzanie potraw w związku z ekonomiką wojenną.

Pismo „Pani Domu” jest do nabycia w większych księgarniach i kioskach gazetowych oraz w Administracji, Nowy Świat 9.

„Gen. Ironside i gen. Syrovy
na pstrągach w Morskim Oku”

„W Gdańsku powstaje
forpocztą Reichswehry”

Wśród szeregu innych artykułów przynosi ostatni numer
ilustrowanej gazety tygodniowej

Kronika Polski i Świata

Zgon ś. p. Jerzego Kubisza wybitnego pedagoga śląskiego

Dnia 5 bm. zmarł w Cieszynie w 77 roku życia ś. p. Jerzy Kubisz, nestor nauczycielstwa polskiego na Śląsku cieszyńskim, emerytowany inspektor szkolny.

Ś. p. Jerzy Kubisz był założycielem Towarzystwa Pedagogicznego na Śląsku Cieszyńskim, które powstało w roku 1889. Towarzystwo to z czasem wywierało decydujący wpływ na rozwój szkolnictwa polskiego w Cieszynie. Ś. p. Jerzy Kubisz założył w roku 1892 „Miesięcznik Pedagogiczny”, który przez długie lata redagował.

Zmarły wybitny pedagog odznaczony był Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta, Krzyżem Niepodległości i złotym Krzyżem Zasługi.

UROCZYSTOŚCI BOŻEGO CIAŁA



Krakowskim Przedmieściem postępuje uroczysta procesja, którą prowadzi J. Em. Ks. nuncjusz apostolski Cortesi.

Kronika kulturalna

NOWY ZARZĄD POL. TOW. MUZ. WSPÓŁCZ.

Odbłyło się ostatnio doroczne walne zebranie Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej, które stwierdziło dalszy rozrost Towarzystwa i szerszy zasięg jego agend. Został wybrany nowy Zarząd w składzie: Zbigniew Drzewiecki — prezes, Michał Kondracki — wiceprezes, Konstanty Regamey — wiceprezes, Zofia Makomaska — sekretarz, Tadeusz

Wilezak — skarbnik, Witold Lutosławski — zastępca.

ECHA KONKURSU IM. Z. KWAPIŃSKIEJ

Sekretariat T. w. Literatów Dziennikarzy Polskich (Warszawa, Bracka 5, tel. 9-60-86) pragnie porozumieć się z autorem względnie autorką sztuki „Dziwczyną z niebieską tarczą”, nadesłanej pod pseudonimem Quelquili na konkurs literacki im. Zofii Kwapińskiej.

KONCERT L. RÓŻYCKIEGO W RADIO FINSKIM

Na zaproszenie Radia Finskiego, wybitny kompozytor Ludomir Różycki udaje się na pokładzie ms. „Batory” do Finlandii celem wzięcia udziału w audycji poświęconej jego twórczości, która odbędzie się w dn. 16 bm. o godz. 21 w Helsinkach. Autor „Pana Twardowskiego” wykona kilka swoich utworów fortepianowych oraz zaakompaniuje znanej śpiewaczki Marii Miłoszewskiej, która odśpiewa szereg pieśni i arii Różyckiego.

ODKRYCIE TRZECH OBRAZÓW TYCJANA

W Costel Vaccio koło Spalato odkryto trzy obrazy przypisywane Tycjanowi. Przedstawiają one św. Józefa, św. Piotra i św. Jeremiasza. Obrazy te zostały odkryte w okresie wojen napoleońskich.

Popis absolwentów Szk. Muz. im. Szopena

Jutro w niedzielę 11-go czerwca odbędzie się w sali Filharmonii Warszawskiej o godz. 11 min. 30 Doroczny Popis Absolwentów i Uczniów Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina.

W bogatym programie, złożonym z arcydzieł Beethovena, Schumanna, Paganiniego, Francka i in. mistrzów, biorą udział absolwenci lub uczniowie wyższych kursów klas solowych fortepianowych prof. prof. Dąbrowskiego, Śmiałowicza i Żurawieckiego, skrzypcowych prof. prof. Michałowski i Matiaszkówny, śpiewu prof. prof. Belfiny - Skupieńskiego i Cz. Żaremby, gry organowej prof. Chwedczuka oraz klas orkiestrowej i dyrygentów.

OLE STEFANI

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego

Janet Greyson obudziła się przed wrażliwym, że ktoś zakrada się do jej pokoju. Wkrótce jednak, stwierdziwszy bezpodstawną swoich przypuszczeń zapadła ponownie w głęboki sen.

XXII.

Mniej więcej o tej samej godzinie — w odległości dwóch kilometrów od St. Jean-sur-mer, tylko na wschód od Dieppe — od brzegu odbiła łódź. Siedziało w niej trzech mężczyzn, dwaj wiosłowali.

Do tego trzeciego zawołał jeszcze jeden mężczyzna z łądu:

— Niech się pan śpieszy! Proszę powiedzieć kapitanowi, by płynął pełną parą! Jeśli pan przybędzie do Newhaven przed piątą, to jeszcze zdąży na ranny pociąg do Londynu i będzie mógł wszystko przygotować na noc. Życzę powodzenia!

— Dziękuję! — doleciało z łodzi.

— Szczęśliwej podróży! — zawołała kobieta

stojąca na brzegu obok mężczyzny. — Do widzenia!

Wreszcie łódź dobiła do małego parowca kołyszącego się w oddali na falach. Nad horyzontem rósł błękitno-różowy pas, odcinając resztę nieba odcinając resztę nieba od niespokojnej powierzchni morza. Pod Dieppe w równomiernych odstępach czasu połyskiwały promienie latarni morskiej.

— No, chodźmy, Marto — rzekł mężczyzna.

— Dobrze — odparła posłusznie kobieta.

Udali się oboje do zamku St. Jean-sur-mer, lecz pożegnali się przed polaną, oddzielającą las od parku zamkowego.

XXIII.

Wszyscy siedzieli na wielkim tarasie przy stole, wygrzewając się na słońcu. Violet już po raz czwarty powiedziała, zwracając się do Janet:

— Strasznie dużo palisz, drogie dziecko...

W tym momencie zjawił się lokaj z meldunkiem, że z Dieppe przybył kapitan żandarmerii. Był to wesoły, uprzejmy i bardzo towarzyski pan, który z miejsca zaspasł towarzystwo grądem słów: Załował niezmierznie, że taka przykrość spotkała przedstawicieli zaprzyjaźnionego mocarstwa, że nikomu nie postatoby w głowie, iż taki bezcelny napad mógł się zdarzyć w tej okolicy, że zarządzona niezwłocznie ostra kontrola wybrzeży i podejrzanych obszarów udamemni na przyszłość te ubolewania godne wydarzenia i wreszcie dodał

na zakończenie, że od dzisiejszego dnia przydzieli jako stałą straż dwóch żandarmów. Prosił, aby ulokować ich w zamku.

Nagle Tarka wyskoczył spod stołu i pomknął jak strzała ku schodom. W ostatniej chwili Cranbourne złapał go za obrożę i zatrzymał.

W głębi parku, na ścieżce prowadzącej ku wybrzeżu ukazał się nieprawdopodobnie żółty płaszcz kąpielowy, potem głowa Lyttona Pracotta o mokrych jasnych włosach przyklepionych w nieładzie do czoła i wreszcie młodzieńcza twarz z wymuszonym i zakłopotanym uśmiechem, który zawsze na niej zakwitał, ilekroć Tarka, zdradzając wrogie zamiary, przechodził do gwałtownego natarcia.

— Dziwne, że psy tej rasy nie lubią dużych mężczyzn — powiedziała z ubolewaniem ciotka Betsy.

— Tarka tu strasznie zdziaczał — wtrąciła płaczliwie Violet.

— Cicho, głupie bydlę! — wrzasnął Marcin Anderson. — Wczoraj ten pan uratował życie twojej pani!

Cranbourne śmiał się, przytrzymując ujadającego wściekle psa.

Młodemu Amerykaninowi nie spodobało się wyraźnie, że ściągał na siebie uwagę całego towarzystwa. Podeszedł jednak bliżej i powiedział:

— Panno Janet... sądzę, że mam prawo ponowić wczorajszą prośbę. Czy pani chce zrobić małą wycieczkę?

(D. c. n.).